Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 149 | Kraków, sobota 2 lipca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Maszerujemy naprzód!

Nietylko w Wilnie i Lublinie odniosła PPS świetne sukcesy przy wyborach do rad miejskich: w ubiegłą niedzielę odbyły się wybory gminne w całym szeregu mniejszych miast i miasteczek i **wynik tych wyborów przyniósł polskiej partji socjalistycznej poważne zwycięstwa.** Ogółem zdobyła PPS w ubiegłą niedzielę **71 mandatów** do rad miejskich.

A co jest najbardziej pomyślne w tej serji zwycięstw PPS, to właśnie ta okoliczność, że odniosła je partja socjalistyczna w szeregu miast małych, jak Skierniewice, Błonie, Zakroczym, Nowy Dwór, Radziejów Kujawski. Z doświadczenia wiemy, że najtrudniej dociera myśl socjalistyczna do takich miasteczek i ruch robotniczy w prowincjonalnych małych środowiskach napotyka na daleko większe przeszkody niż w dużych i średnich miastach. Tem cenniejsze są zatem sukcesy PPS w tych skupieniach prowincjonalnych, świadczą one bowiem o **żywotności i rozmachu polskiej partji socjalistycznej, o jej sile przyciągającej dla mas robotniczych.**

Jeżeli do wyniku wyborów z ostatniej niedzieli dodamy jeszcze poprzednie sukcesy PPS przy wyborach do rad miejskich, jak w Radomiu i licznych innych miastach, — to z radością i dumą stwierdzimy, że **PPS na całej linji maszeruje naprzód, że w całym kraju robi postępy,** napełniające nas otuchą i otwierające nam najpiękniejsze widoki na przyszłość.

W świetle cyfr i faktów okazują się zupełnie kłamliwemi krakania chadeków i wszelkich innych wrogów klasy robotniczej, którzy częścią z nieznajomości życia mas pracujących, częścią w złej wierze usiłowali wmówić w opinję publiczną, jakoby socjalizm znajdował się w upadku, wypierany przez komunistów. Nadarmo cieszyli się chadecy z owego rzekomego wzrostu komunizmu i teraz muszą im kwaśnieć miny, gdy jedne wybory za drugiemi przynoszą wciąż nowe zwycięstwa polskiej partji socjalistycznej i wykazują, że **PPS znajduje się obecnie w okresie stałego i nieustannego rozwoju.** Rozwijamy się i rośniemy naprzekór tym wszystkim, którzy swe rachuby i nadzieje pokładają w rozbiciu ruchu robotniczego. Przez rozdmuchiwanie drobnostek, przez przekręcanie istotnego stanu rzeczy, przez fałszywe oświetlanie poszczególnych zjawisk pragną oni stworzyć łudzące pozory i wmówić w ogół, jakoby PPS „przeżyła się" i „utraciła swą dawną siłę atrakcyjną". Aż tu przychodzą wyniki wyborów, które wymową cyfr, nie dających się zaprzeczyć ani zakryć, zadają kłam zmyślonym naszych wrogów.

Nie taimy przed sobą trudności, na jakie w obecnym czasie napotyka praca agitacyjna i organizacyjna PPS; my je znamy lepiej, niż ktokolwiek, bo przecież my je zwalczamy. Ale właśnie dlatego ocenić możemy w pełnej mierze owocność tej naszej pracy. Naszym towarzyszom powodzenie, osiągnięte przy wyborach do rad miejskich, mówi wyraźnie i donośnie, że **wytężenie energji i wytrwałości** z naszej strony, że sumienne spełnienie obowiązku przez towarzyszów partyjnych — musi prowadzić i prowadzi **PPS do zwycięstwa.**

Na nic się nie zda wyolbrzymianie w prasie burżuazyjnej i komunistycznej jakichś drobnych zdarzeń i przemilczanie rzeczy ważnych i istotnych. Wbrew wszystkiemu widać niedwuznacznie, że **maszerujemy naprzód!**

Warunki pożyczki zagranicznej

„Robotnik" otrzymuje od swego współpracownika J. S., który niedawno powrócił z Nowego Jorku następujące informacje:

Podczas niedawnego mego pobytu w Nowym Jorku zetknąłem się z kilku finansistami, którzy bezpośrednio są zainteresowani w toczących się obecnie rokowaniach o pożyczkę dla Polski. Mniej więcej przed miesiącem, p. T., jeden z dyrektorów banku biorącego na siebie główną odpowiedzialność za pożyczkę, dał mi szereg wyjaśnień, któremi warto się podzielić z publicznością polską, karmioną od kilku miesięcy plotkami i domysłami o pożyczce. Najważniejsze punkty przyszłej umowy pożyczkowej są następujące:

1. Pożyczka oparta jest na **pewnym programie gospodarczym,** wspólnie opracowanym przez rząd polski i przez bankierów amerykańskich. Program ten sprowadza się do tego, że **pożyczka ma przedewszystkiem służyć stabilizacji polskiego pieniądza na obecnym poziomie.** Żadną miarą nie pójdzie na pokrycie deficytu budżetowego.

2. Pieniądze z pożyczki poszłyby na **wykup bilonu, bonów skarbowych i pewnych innych papierów państwowych,** a potem na zasilenie podstawy złotej banku polskiego. Kapitał banku polskiego ma być podniesiony. Rząd ma nabyć akcje z pieniędzy pożyczkowych.

3. Dla nadania siły pieniądzowi polskiemu, przewidziana jest specjalna nienaruszalna rezerwa, w postaci kredytu zabezpieczającego.

4. Pożyczka ma być wypuszczona na kilku rynkach: w Ameryce, Anglji, Szwajcarji, Francji, Belgji, Niemczech. Chodzi o nadanie jej **charakteru międzynarodowego.**

5. Wysokość pożyczki ma być określona na 60 — 65 miljonów dolarów nominalnych, co da około 50 — 55 miljonów faktycznych. Oprocentowana ma być na 7 proc. rocznie.

6. Zabezpieczona ma być pożyczka **dochodami z ceł państwowych.**

7. Grupa pożyczająca miałaby swego obserwatora w Radzie banku polskiego.

Amerykańscy finansiści są zdania, że jeżeli ta pożyczka się uda, otworzą się dla Polski, **możliwości otrzymania innych pożyczek,** kolejowych, municypalnych albo prywatnych.

Sporo cierpkich uwag nasłyszałem się z powodu przewlekania rokowań przez rząd polski. Wskutek tej zwłoki nie udało się poczynić przygotowań, aby rozpisać pożyczkę na 1 lipca, kiedy zwalniają się spore kapitały, powstałe od spłaty kuponów itd. Gdyby na 1 czerwca podpisano umowę, na 1 lipca możnaby pożyczkę podpisać. **Teraz już za późno i trzeba czekać do jesieni.**

Pewną trudność stwarza obecność na rynku nowojorskim 8% pożyczki Dillona notowanej po 97 — 98 za 100. Trzebaby było obligacje tej pożyczki podnieść do jakich 102, aby je zrównać w dochodowości z ewentualną nową pożyczką i usunąć w ten sposób konkurencję.

Pamięci Feliksa Perla

W dniu 23 czerwca r. b. zebrał się w lokalu ZPPS w Sejmie, pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego, **„Komitet dla uczczenia Pamięci tow. Feliksa Perla".**

W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele: 1) CKW PPS, Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Wydziału Kobiet, Towarzystwa Opieki nad dzieckiem robotniczem i ZPPS; 2) przedstawiciele pism partyjnych: „Robotnika", „Naprzodu", „Gazety Robotniczej", „Dziennika Ludowego", „Łodzianina", „Wyzwolenia Społecznego", „Głosu Zagłębia" i „Głosu Kobiet"; 3) ważniejszych OKR-ów Warszawy, Krakowa, Lwowa, Katowic, Łodzi, Lublina, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego, Przemyśla i Białej; 4 związków: Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Związku Zawodowego Kolejarzy (Z. Z. K.); Zw. Zaw. Robotników Rolnych; Związku Metalowców, Związku Górników, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Włók.; 5) zaproszone osoby.

Na posiedzeniu tem Komitet powziął uchwałę, którą podajemy poniżej.

Komitet dla uczczenia Pamięci tow. Feliksa Perla postanawia, jako swoje zadanie:
1) **postawienie pomnika na grobie Zmarłego,**
2) Wydanie prac Zmarłego.

Komitet zwraca się do wszystkich towarzyszów z gorącem wezwaniem zbierania składek na oba te cele, aby godnie uczcić Pamięć Tego, którego całe życie poświęcone było wyłącznie pracy i walce dla wyzwolenia klasy pracującej i dla zdobycia niepodległości Narodu.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem: **Stanisław Karpiński, Warszawa, Warecka 7, Sekretarjat Generalny PPS.**

Równocześnie Komitet wzywa do zakupowania portretów Tow. Feliksa Perla.

Portrety nabywać można w Sekretarjacie Generalnym P. P. S., Warszawa, ul. Warecka 7.

Przewodniczący: **Ignacy Daszyński.**
Sekretarz: **Pączek Antoni.**
Skarbnik: **Karpiński Stanisław.**

Arciszewski Tomasz, **Baranowski** Władysław, **Barlicki** Norbert, **Biniszkiewicz** Józef, **Cupiał** Jan, **Dubois** Stanisław, **Englisch** Jan, dr. **Gantz** Mieczysław, **Haecker** Emil, **Hausner** Artur, **Jankowska** Marja, **Jaworowski** Rajmund, **Kluszyńska** Dorota, **Dr. Kołodziejski** Henryk, **Dr. Kopciński** Stefan, **Kuryłowicz** Adam, **Kwapiński** Jan, **Dr. Lieberman** Herman, **Limanowski** Bolesław, **Malinowski** Marjan, **Niedziałkowski** Mieczysław, **Pająk** Antoni, **Praussowa** Zofja, **Pużak** Kazimierz, **Radek** St. Andrzej, **Stańczyk** Jan, **Strug** Andrzej, **Szczerkowski** Antoni, **Szczyrek** Jan, **Topinek** Wilhelm, **Wieliński** Edmund, **Żuławski** Zygmunt.

Po pogrzebie Słowackiego

Imponującą uroczystość złożenia prochów Słowackiego na Wawelu popsuła znacznie — ulewa. Przez całe przedpołudnie we wtorek deszcz lał niemiłosiernie, a przytem było wietrzno i chłodno. Zaledwie uroczystość się skończyła, wyjaśniło się niebo i najcudowniejsza słoneczna pogoda, niezmącona nawet powiewem wiatru, panowała przez wtorkowe popołudnie, przez noc następną i przez całą środę. Niebo jakgdyby się zawzięło, żeby właśnie obchodzone przedpołudnie zepsuć dżdżem. Nawoływali socjaliści zawczasu, ale bezskutecznie, żeby tę uroczystość przełożyć na wtorek wieczór i następujący dzień świąteczny. Oczywiście nie mogli oni przewidzieć, jaka będzie pogoda, ale widocznie wiódł ich dobry instynkt i, gdyby ich usłuchano, nikt nie byłby zmókł defilując w nocy przed trumną wieszcza w Barbakanie, nie byłyby się lały strugi wody po trumnie i wieńcach, nie byłyby tłumy siedzące na trybunach i tłumy idące w pochodzie na Wawel dygotały z zimna i przemokły do nitki, — złota, promienna pogoda byłaby towarzyszyła całej uroczystości. Że jednak socjaliści to proponowali, więc właśnie — socjalistom naprzekór — zrobiono inaczej i narażono podniosły obchód na zalanie deszczem. Oczywiście ani nam w myśli traktować tę rzecz ze stanowiska zabobonu, w żadne zabobony rozsądny człowiek nie wierzy, wszelako nikt nie zaprzeczy, że na pogrzebie Słowackiego niepogoda pokazała, jak to źle nie słuchać dobrych rad socjalistów...

* * *

Porządek na obchodzie tym był prawie bez zarzutu. Jeżeli jakie uzasadnione skargi dają się słyszeć, to głównie na zbytek gorliwości i rygoru. Musiały się naturalnie zdarzać przy tak ogromnym obchodzie przykre dla jednostek wypadki, ale mogło być ich mniej i w mniej dotkliwej brutalnej formie.

Idzie np. człowiek obładowany paczkami. Kordon nie puszcza go.

— Śpieszę się na kolej. Muszę koniecznie wyjechać...

— To pan dziś nie odjedzie, — odpowiada policjant bez apelacji.

Nie puszczają pewnej pani do bramy.

— Ależ ja tu mieszkam, oto jest klucz do mego mieszkania.

— Każdy mógłby taksamo opowiadać, — ironizuje policjant i bezceremonjalnie odpycha ową panią z przed bramy domu, w którym jest jej mieszkanie, u wylotu ulicy Potockiego.

— Idę do chorego, — tłómaczy lekarz, starający się przedostać na Stradom. Nic nie pomogło, pacjent musiał się obejść bez lekarza...

Rozumiemy ten przesadny może rygor, tłómaczy się on obawą o bezpieczeństwo osoby marszałka Piłsudskiego i nie wątpimy, że gdyby nie jego przyjazd, uroczystość miałaby mniej charakteru policyjno-wojskowego. Ale trudno, władze nie mogły kierować się względami na obywateli, gdzie taka na nich ciążyła odpowiedzialność. Naogół jednak uroczystość odbyła się we wzorowym ładzie, a udział w niej socjalistów — mimo że go redukowano, jak tylko można — wbrew wszystkiemu budził podziw powszechnie.

Walka w łonie socjalizmu francuskiego o reformę wojskową

Dnia 26 bm. obradowała w Paryżu nadzwyczajna Rada narodowa (Kongres) francuskiej partji socjalistycznej. Przedmiotem obrad była sprawa stanowiska partji wobec projektu reformy wojskowej, — nazywa się on „ustawą organizacji narodu w czasie wojny" — opracowanego przez Paul-Boncoura i referowanego przez niego w Izbie deputowanych. W łonie partji, odezwały się silne głosy krytyczne przeciw temu projektowi, naruszającemu swobody społeczne i polityczne, a nawet wolność osobistą. Szczególną krytykę wywołała ta okoliczność, że projekt ten — dzieło rządu burżuazyjnego, przeciw któremu socjaliści w Izbie prowadzą zaciętą walkę — jest referowany przez posła socjalistycznego i to właśnie Paul Boncoura, który już raz spowodował w partji walkę o to, czy wolno mu, jako socjaliście, być reprezentantem wrogiego rządu w Lidze narodów.

Dyskusja na Kongresie była bardzo burzliwa. Były głosy za projektem i przeciw niemu. Przywódca partji, Leon Blum, bronił stanowiska Paul Boncoura, wywodząc, że projekt nie może być uważany za ograniczenie wolności politycznej i osobistej. W toku dyskusji zarysowały się wyraźnie dwie możliwości: albo wykluczenie Paul Boncoura z partji, albo rozłam.

Renaudel wzywał do jedności, natomiast były sekretarz organizacyj zawodowych Dumoulins, powołując się na projekty rozbrojeniowe i Locarno, zapytał, jakby się zachowała Francja, gdyby Niemcy chciały u siebie zaprowadzić podobną ustawę pod pozorem obrony narodowej.

Wielką mowę w obronie swej polityki wygłosił Paul Boncour. Jego zdaniem projekt nowej ustawy ma na celu uniemożliwić niebezpieczne dla obrony kraju improwizacje, jakie miały miejsce podczas mobilizacji w 1914 roku. Jego zdaniem dobra ustawa mobilizacyjna działa jako przeszkoda przeciw wybuchowi wojny. Jeżeli partja porzuci swój obowiązek obrony kraju, wolno jej to zrobić, ale wtedy wolno też będzie poszczególnym członkom z partji wystąpić.

Przywódca lewego skrzydła Żyromski zwalczał w namiętny sposób wywody Boncoura i popierających go posłów partji.

Porozumienia w toku dyskusji nie osiągnięto, — dlatego wybrano komisję dla opracowania rezolucji kompromisowej. Komisja ta opracowała rezolucję, która zgadza się ze stanowiskiem Boncoura co do zapewnienia krajowi bezpieczeństwa. Rezolucja ta została przyjęta 2992 głosami przeciw 208.

Jezuici a socjalizm

Redaktor jezuicki o walce z socjalizmem i rozbijaniu ruchu robotniczego

I w ostatnim numerze swojego miesięcznika — „Przeglądu Powszechnego" — rozpisał się szeroko redaktor tegoż, ks. **Urban T. J. o stosunku Kościoła katolickiego do socjalizmu.** Cały ciężar sporu przenosi on... w sfery filozoficzne — ponad codzienną ostrą kampanję na gruncie politycznym i ekonomicznym. Przez swoje szkła widzi on przedewszystkiem walkę pomiędzy katolickim światopoglądem, a marksowskim, niby starcie dwóch chmur na wyżynach, z których dopiero padają na ziemię gromy, zaogniające sytuację. Gdyby PPS w Polsce „odmarksiła" się kompletnie — nastąpiłoby pojednanie, bo złośliwą potwarzą jest, że „Kościół jest podporą kapitalistycznego ustroju..."

A tak, jak dziś przedstawia się sprawa — **Kościół mógłby raczej zetknąć się z rosyjskim bolszewizmem,** odkąd ten porzucił grunt marksowski, powołując do życia „Nep", (nową politykę ekonomiczną), **niż z socjalizmem polskim.**

Polski socjalizm pobija ks. Urban i angielskim socjalizmem, podnosząc, że ten z marksizmu nie czyni swojej sztandarowej filozofji. A powracając do tego, że socjalizm polski rzekomo walczy w życiu codziennem z religją, pisze:

„Walka czynna z socjalizmem, to nareszcie tworzenie katolickich organizacyi robotniczych zawodowych. Socjaliści widzą w nich **rozbijanie robotniczej solidarności;** niestety sami je, jako konieczność, wywołali. Encykliki Leona XIII wezwały wierzących robotników do organizowania się pod sztandarem katolickim wtedy, kiedy socjalizm nadał ruchowi robotniczemu piętno antyreligijne. Gdyby nie to piętno akcji socjalistycznej, „rozbicie" klasy robotniczej prawdopodobnie nie miałoby miejsca, a i dzisiaj jeszcze widzimy, że tam gdzie **ruch robotniczy** nie wciąga do swojego programu **walki z religją,** jak np. w angielskiej Partji Pracy (przypominamy świadectwo kard. Bourne'a) niema też takiej potrzeby organizowania osobnych związków robotniczych katolickich."

To dowodzenie już zakrawa niemal na żart. **Anglja jest krajem protestanckim,** w którym słabiutką mniejszość tworzą katolicy. Jeżeli nie dochodzi tam do antyklerykalnych prądów wśród robotników — znaczy to, iż angielski kler protestancki widocznie nie występuje gremjalnie przeciwko polityce Labour Party. Kler zaś katolicki w Anglji, jak wszędzie, gdzie ma do dyspozycji wąziutką tylko kładkę — nie może się na niej, gdyby nawet chciał, rozpierać i potrącać innych. Wprost kapitalnem jest, gdy ks. Urban stwierdza, że w Anglji nie rozbijają księża katoliccy ruchu robotniczego przez zakładanie odrębnych klerykalnych związków robotniczych, gdy Trade-uniony angielskie posiadają więcej członków, niż w Anglji istnieje katolików — różnego wieku stanu i płci! Gdy mają one ponadto tak długoletnią przeszłość za sobą; gdy poprostu stężały w walce o zawodowe interesy robotników, jak skała — że przemocne zęby nie zdołałyby z tej opoki żadnego wchodzącego w rachubę odłamu ukruszyć.

Wkońcu tam, gdzie Kościół katolicki tworzy drobną mniejszość, gdzie jak w Anglji nie jest religją dworską — gdzie, przeciwnie, opiera się w znacznej mierze na imigrantach irlandzkich, którzy za chlebem przywędrowali byli na ziemię angielską, musi on być bardziej demokratycznym... Jeszcze bardziej — dodamy nawiasem — dziać się to musi gdzieś na misjach, na dalekim Wschodzie, w Chinach np. Tam akcja misjonarska podobno najlepiej udaje się wśród głodomorów kulisów, gdzie taki nieszczęśliwiec za misę nie soczewicy, lecz ryżu, okraszonego jakiemś dobrem słowem da się nawrócić.

Więc poco — wracając do Anglji — czynić zasługę klerowi katolickiemu z jego neutralności w walce robotnika z kapitałem, albo też nam wytykać, że robotnik angielski, któremu nikt nie usiłuje rozbijać solidarności zawodowej, nie prowadzi walki na dwa fronty: przeciwko kapitalizmowi i przeciwko klerykalizmowi, albo raczej — przeciwko blokowi klerykalno-burżuazyjnemu. Nikt sam sobie bez konieczności walki nie komplikuje.

Ale my tu mamy nie Anglję, lecz Polskę, **gdzie kler katolicki inną odgrywa rolę,** gdzie działacze klerykalni chcą całe życie państwowe uzależnić od Rzymu, względnie w swoich rękach skoncentrować decydujące wpływy, opierając się na zacofaniu znacznej części ludności wiejskiej, na ciemnocie drobnomieszczaństwa i niektórych żywiołów proletarjackich, a nadto na sojuszu z grubszą burżuazją i sporym odłamem inteligencji, chroniących się pod protekcję kleru z obawy przed rewolucją i z doraźnych kalkulacyj wyborczych... Za tę cenę, a nie z powodu jakiegoś nagłego nawrócenia się poczucia religijnego w tych sferach, schlebiają one obecnie klerowi. Najdobitniej zresztą o tem świadczy obniżenie się poziomu moralności w kołach, o których mowa.

Gdy tak się wyraźnie zarysowały drogi, nie możemy zrozumieć jednostkowych wystąpień ks. Urbana. Chyba, że jego samego dręczy niekiedy sumienie i wówczas usiłuje malować „piekielny" obraz marksizmu, ażeby usprawiedliwić antyludowy kurs, któremu służy.

Sprawy partyjne

KOMITETY PARTYJNE ORAZ MĘŻÓW ZAUFANIA PPS wzywa niniejszem Wydział Rady Wojewódzkiej w Krakowie, aby wyniki wyborów gminnych oraz sprawozdania z tychże przesyłali natychmiast po wyborze do Redakcji „Naprzodu", najlepiej telefonicznie na Nr. telefonu — Kraków, 396.

Za Wydział Rady Wojewódzkiej PPS:

Dr. Szumski **Klemensiewicz.**

—o0o—

WYCIECZKI TUR

w Pieniny (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, przełom Dunajca, Trzy Korony i inne) od 16 do 23 lipca. Koszty 50 złotych. Prowadzi tow. senator Dr. Stefan Kopciński. Zapisy do dnia 8 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR — Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i inne) od 18 do 25 lipca. Koszty 60 złotych. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Zapisy do dnia 10 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. — Koszt dziennego utrzymania liczyć należy od 4—5 złotych na osobę. Przy zapisach należy wpłacać przynajmniej 15 złotych. Uczestnicy wycieczek, nie należący do TUR lub PPS płacą o 5 złotych więcej.

BROSZURA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO: „W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO" do nabycia w administracji „Naprzodu". Cena egz. 1 zł., z przesyłką zł. 1.45.

Posiew ciemnoty

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łańcut, 27 czerwca.

Z działalności kleru wyraźnie daje się poznać, że tenże liczy się poważnie z możliwością wyborów do Sejmu w roku bieżącym. Od szeregu bowiem miesięcy prowadzi nasz kler bardzo wytężoną agitację, prawdziwą „czarną ofensywę".

Od początku bież. roku do dnia dzisiejszego trwa ta systematyczna i zręczna akcja kleru w powiecie łańcuckiem oraz w sąsiednich. Do każdej po kolei parafji zjeżdżają naprzemian misje katolickie i biskupi. Na nic nie zdaje się opór gorzej sytuowanych lub skąpych proboszczów, którzy pragnęliby uniknąć kosztów, związanych zwłaszcza z misjami. Przeciw kategorycznemu nakazowi ze strony episkopatu niema apelacji. I tak np. we wsi Rakszawie zmuszony był ksiądz zaciągnąć aż pożyczkę w Kasie Stefczyka w kwocie zł. 1500.—, aby móc zadośćuczynić takiemu nakazowi, przedstawienia bowiem jego o zbędności misyj w naszkóś klerykalnej wsi okazały się bezskuteczne.

O ile jednak biskupi załatwiają się z wizytacją w jeden lub dwa dni to na odprawienie misyj potrzeba 5 do 10 dni. Za każde kazanie misyjne pobierają misjonarze, rekrutujący się przeważnie z jezuitów 50 zł., dziennie wygłasza się po 3 kazania, a więc za całe misje czyni to kwotę od 750 do 1500 zł. Drugie tyle kosztuje utrzymanie misjonarzy i biskupów, do czego przyczyniają się po części również parafjanie, albowiem przed zapowiedzianym przyjazdem urządza się w parafji zbiórkę a parafianie oprócz gotówki ofiarują drób, jaja, masło a nawet i cielęta.

To jednak naszemu klerowi nie wystarcza. Wyciąga się pieniądze od naiwnych ludzi w ten sposób, że misjonarze zakładają obok kościoła kram z dewocjonaljami. Aby jednak pozbyć się konkurencji innych kramarzy, nakazuje się z ambony pod groźbą różnych sankcyj kościelnych kupować świętości tylko w kramie księżym. Co więcej, wymaga się, aby każdy jakąś rzecz kupił. W czasie kazanie zapytuje ksiądz, czy wszyscy już zaopatrzyli się w reklamowany towar, każe podnieść ręce do góry tym, którzy już zakupy poczynili. Gromi zaś w ostry sposób opieszałych. Rozsyła się ponadto po wsi kobiety, które obchodzą wszystkie domy i agitują za tem, aby kupować tylko u księży.

Pozbywając się tym sposobem konkurencji, sprzedają nasi kupcy w sutannach swoje świętości po paskarskich cenach. I tak np. gdy zwyczajny kramarz sprzedaje z dobrym zarobkiem medalik z łańcuszkiem za 10 gr., to księża biorą za same tylko medaliki po 15 gr. za sztukę. Aby zorjentować się, jak wygląda ten pasek, wystarczy zaznaczyć, że 1 gros takich medalików tj. 144 sztuk kosztuje zaledwie 2 zł. 40 gr. Czysty zysk na 1 grosie wynosi zatem 19'20 zł.

Przykład tych kramów misyjnych naśladuje w Łańcucie ks. Kordeczko, który pod firmą Tow. Wincentego a Paulo założył stały kram i sprzedaje codziennie pod kościołem a w dni targowe i jarmarczne na rynku dewocjonalja. Naturalnie zachęca również do kupna swego towaru z ambony, a ponadto reklamuje swój handel afiszami, któremi oblepił wszystkie słupy elektryczne. Fundusze stąd uzyskane obraca na agitację klerykalną, zakładając różne stowarzyszenia młodzieży i kobiet.

Co się zaś tyczy treści kazań misyjnych i biskupich, to tutaj dopiero zbiera obfite żniwo demagogia dla celów politycznych. Zwalcza się nietylko Kościół Narodowy, o którym np. biskup Fiszer powiedział w Łańcucie, że dąży do tego, aby chłopi mieli po 40 żon, a kobiety po 40 mężów, ale nakazuje się przepędzać ludzi, którzyby na zgromadzeniach poruszali kwestje rozdziału kościoła od państwa, ślubów cywilnych, rozwodów, majątków kościelnych lub wogóle w jakikolwiek sposób atakowali kler. W takich razach otrzymali wierni wyraźny rozkaz przepędzać takie osoby kijami. Zakazano czytać gazety i książki, oprócz polecanych przez księży, nie wolno uczęszczać na zgromadzenia publiczne, zwołane nie przez kler, nawet do witosowego Związku młodzieży wiejskiej nie wolno należeć, nie mówiąc o radykalnych stronnictwach chłopskich lub partji socjalistycznej. W razie nieprzestrzegania tych zakazów czeka biednych parafjan piekło, odmalowane o wiele plastyczniej i groźniej, aniżeli to uczynił nieboszczyk Dante.

Wpływ kleru okazał się jeszcze ogromny. Udział w misjach jest bardzo liczny, pomimo najpilniejszych robót polnych, dosłownie bierze w nich udział cała ludność parafji. Księża zmuszeni są wyznaczać osobne dni dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt, chłopaków ... anderje chłopskie odprowadzają bis... parafii do parafii.

Jaki fanaty... panuje po odbyciu się misyj, świadczy fakt... we wsi Brzozie Stadnickiej chłopi rozpędzali ... yki z wesel chłopskich.

Trzeba będ... długiej i mozolnej pracy, aby ten posiew ciemn... i wstecznictwa odrobić.

Ze sportu

WYJAZD POLSKIEJ EKSPEDYCJI SPORTOWEJ NA OLIMPJADĘ ROBOTNICZĄ W PRADZE. Wczoraj wieczorem wyjechała z ramienia ZRSS reprezentacja sportowa na robotniczą Olimpjadę w Pradze. Towarzysze krakowscy przyłączą się w Dziedzicach do grupy warszawskiej i innych, poczem wspólnie jechać będą do Pragi. — Z ramienia prasy robotniczej wyjeżdża tow. M. Statter. Przy tej sposobności trzeba z uznaniem podnieść niezwykłą uprzejmość i usłużność poselstwa czeskiego, w szczególności konsulatu czeskiego w Krakowie, który szedł delegatom prasowym wielce na rękę. Dokładne informacje z przebiegu Olimpjady, przedstawiciele nasi w Pradze, będą towarzyszom czytelnikom nadsyłać.

OBFITY DZIEŃ SPORTOWY. W ubiegłą środę Kraków obfitował w różnorakie imprezy sportowe. Do najciekawszych należały zawody lekkoatletyczne, pozatem mieliśmy zawody pływackie, kolarskie i piłkarskie.

MISTRZOSTWA PAŃ KOZLA zgromadziły liczną publiczność, która z uwagą śledziła wyczyny pięknej płci. I trzeba przyznać, że zawody te były znacznie interesujące, niżeli zawody panów, urządzone onegdajszej niedzieli na stadjonie wojskowym. Cały szereg zapowiadających się dobrze talentów przesunęło się przed oczyma widzów, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba Freiwaldównę (Makkabi), niepokonaną w biegu na 60 m. i w skoku wzwyż, za nią kroczy Jasna i Lonka (Cracovia), obie niezrównane w rzutach, oraz Wiśka w biegu na 100 m. i 200 m. Z nieznanych nazwisk wybijała się Florkiewiczówna (AZS) w biegu na 1000 m., tudzież Jaworska w dysku oburącz. W ogólnej punktacji mistrzostwo zdobyła **Cracovia 41 punktami, Makkabi 30 p., Wisła 25 p., AZS 4 p. i Jutrzenka 2 p.** Zawody te wykazały olbrzymi postęp pań w lekkoatletyce, świadczy o silnem zainteresowaniu tą najbardziej dla kobiet właściwą dziedziną sportu.

ZAWODY PŁYWACKIE JUTRZENKI urządzone w parku krakowskim zgromadziły małą ilość startujących, szczególnie Cracovia i AZS nie dopisały pod tym względem. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

50 y. dla juniorów do lat 16, stylm dowolnym: 1) Walz (Cracovia) 35'8 sek., 2) Bester (Jutrzenka).

50 y. na plecach panie: 1) Schöfeldówna (Jutrzenka) 45'2, 2) Feilgutówna.

1000 y. dla panów styl piersiowy: 1) Soldinger (Makkabi) 1'24'2, 2) Ritterman Z. (J.), 3) Katz (J.).

50 y. pań stylem dowolnym: 1) Schonfeldówna (J.) 39'9, 2) Schreiberówna (J.).

4×50 y. sztafeta pozycyjna panów: 1) Jutrzenka w składzie: Schönfeld, Ritterman Z., Klein, Wachtel, 2) Cracovia.

4×50 y. dowolnie dla panów: 1) Jutrzenka w składzie: Schönfeld, Wachtel, Klein, Schreiber, 2) Cracovia. — Naogół wyniki słabe, co się tłómaczy początkiem sezonu.

ZAWODY KOLARSKIE CRACOVII należały do niezmiernie nudnych imprez. Program zawodów zapowiadał szumnie szereg „asów", tymczasem w ostatniej chwili usprawiedliwiono ich nieobecność przemęczeniem. Takiemi pozorami nie zasłuje nigdy dobra i sprężysta organizacja. Na starcie zeszło się zaledwie 9 kolarzy o przeciętnej klasie. Nawet zdetronizowany król Szymczyk nie mógł wywołać zainteresowania, gdyż gładko pobity przez dobrze się zapowiadającego Barzyckiego, musiał ze skwaszoną miną wracać wespół ze swym nadwornym sekretarzem do Warszawy... po dalsze laury. Jako tako prezentowali się Armatowicz, Krobot i Kędzia z Warszawy. Ale to zamało. Jeżeli dalsze imprezy mają być podobne, to naprawdę kierownictwo kolarskie Cracovii zrazi sobie publiczność, która tak tłumnie odwiedzała zawsze wyścigi kolarskie.

BBSV— ZWIERZYNIECKI KS 2:2 (1:1). Zaszczytny wynik dla „Zwierzynieckiego", który niestety nie potrafi formy swojej ustalić. Bielszczanie przewyższający gospodarzy pod względem technicznym nie wykorzystali kilka dogodnych pozycyj podbramkowych. Gra naogół interesująca. Sędziował dobrze p. Arczyński.

RKS LEGJA—TRZEBINJA 2:3. Zawody te odbyły się w ubiegłą niedzielę w Trzebini. Przez cały czas bezwzględna przewaga Legji, której goście nie mogli wykorzystać skutkiem skandalicznego zachowania się publiczności. Panowie „Czumowcy" prowadzący wszędzie rozbijacką i warcholską robotę nie mogli się powstrzymać od swoich generalnych popisów i bodajże w sporcie musieli wykazać swą kulturę i „uświadomienie jedności klasowej". Ciągłemi nawoływaniami i przezwiskami rzucanemi pod adresem robotniczej drużyny Legji, nie rekrutującej się z ich na szczęście szeregów, deprymowali graczy i teroryzowali wszystkie ich najlepsze chęci i zamiary. — W tych warunkach zawodnicy Legji musieli się ograniczyć do zupełnej rezygnacji, gdyż zwycięstwo mogło ich przyprawić o przykre następstwa natury zdrowotnej. Dziwimy się, że zarząd „Trzebinji" nie umiał stanąć na wysokości zadania i nie poskromił „dzielnych Albisiów".

LEGJA—BŁĘKITNI 1:1. Ładna gra Legji, której pech towarzyszył do ostatniej chwili. Cały szereg pozycyj podbramkowych napastnicy Legji zaprzepaścili, strzelając już to w aut już to w słupek. Błękitni ograniczali się do obrony. Bramkę dla Legji zdobył Szulc.

OBOZY LETNIE DLA ROBOTNIKÓW. Jak już donieśliśmy ZRSS zorganizował obozy sportowe, dostępne dla wszystkich robotników sportowców. Województwo krakowskie będzie miało swój obóz w Kętach obok Białej nad rzeką Sołą. Jest to piękna, sucha i piaszczysta okolica. Ze względu na bliskość terminu rozpoczęcia się obozu (11 lipca) wszystkie organizacje robotnicze reflektujące na obesłanie kursów muszą **do dnia 4 lipca najpóźniej** zgłosić uczestników na ręce tow. M. Stattera, Kraków, Batorego 5.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec

Międzynarodowa konferencja dziennikarska

Sekretarjat generalny Ligi narodów rozesłał zaproszenia do rządów, aby delegowały szefów biur prasowych min. spraw zagranicznych na konferencję ekspertów prasowych, mającą się odbyć dnia 24 sierpnia br. Konferencja ta ma być zamknięciem cyklu konferencji z dziedziny spraw prasowych, zorganizowanego pod egidą Ligi narodów. Dotąd odbyły się konferencje agencji telegraficznych, konferencja szefów biur prasowych i konferencja dziennikarzy. W zapowiedzianej konferencji sierpniowej wezmą udział dyrektorowie agencji, dyrektorowie lub wydawcy dzienników i przedstawiciele związków dziennikarzy, oraz szefowie biur prasowych z głosem doradczym. Porządek dzienny konferencji obejmuje: 1) sprawy taryf telefonicznych, telegraficznych i radiowych, 2) telegramy szyfrowe, 3) udoskonalenia komunikacyjne, 4) ekspedycja dzienników, 5) abonamenty pocztowe, 6) ochrona własności informacji prasowych, 7) ułatwienia zawodowe dla dziennikarzy i 8) cenzura w czasie pokojowym.

HUMOR I SATYRA

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH



Dyrektor więzienia: A co zamierza pan uczynić po wyjściu na wolność?

Daudet: Ministrowi spraw wewnętrznych Sarrautowi ofiaruję gromnicę, a telefonistom poślę cukierki!

(„Populaire").

Który jest prawdziwy rząd rewolucyjny w Chinach?

Jak wiadomo, w rządzie rewolucyjnym (kantońskim) nastąpił rozłam. Naczelny wódz armii tego rządu wypowiedział mu posłuszeństwo i utworzył nowy rząd z siedzibą w Nankinie, podczas gdy tamten rząd przeniósł się do Hankau. Gen. Czang Kai Szek krok swój motywuje tem, że rząd w Hankau jest komunistyczny, że Kuomintang ma większość komunistyczną, on zaś jest przeciwnikiem bolszewizmu.

Istnieją więc na południu dwa rządy: jeden w Hankau reprezentujący tradycje Sun Jat Sena i mający za sobą większość Kuomintangu, oraz rząd w Nankinie będący w rękach Czang Kai Szeka, który prowadzi walkę z północą i równocześnie krwawo zwalcza Hankau. Który z tych rządów naprawdę reprezentuje rewolucję chińską, dążącą do wyzwolenia masy chłopsko-robotniczej z pod panowania kapitalizmu fabrycznego i rolnego? Na pytanie to daje Eugenjusz Czen, minister spraw zagranicznych rządu w Hankau, następującą odpowiedź: Istnieje tylko jeden rząd narodowy w Chinach, a tym jest rząd w Hankau, natomiast rząd Czang Kai Szeka w Nankinie jest rządem buntowników, który z powodu słabości wewnętrznej niezadługo się rozpadnie. Faktem jest, że Czang Kai Szek i jego rząd w Nankinie są jednem i temsamem, właściwie rządem tym jest sam buntowniczy generał. Za nim stoi tylko pięciu czy sześciu członków Kuomintangu, podczas gdy około rządu w Hankau zebrało się 26 członków tego najwyższego ciała rewolucyjnego.

Przeciwnicy nasi okrzyczeli nas — powiada Czen — jako komunistów. To jest fałsz. Nie jesteśmy komunistami, jesteśmy zwolennikami ruchu narodowo-demokratycznego, a Kuomintang jest jedynym przedstawicielem tego ruchu. Nasz rząd nie działa na podstawie decyzji pojedyńczych osób, ale postępuje wedle wskazówek Rady politycznej złożonej z 15 osób, która zbiera się dwa razy w tygodniu i uchwala dyrektywę w najważniejszych sprawach, czuwając też nad ich wykonaniem.

Ta metoda powoduje, że u nas w Hankau istnieje odpowiedzialność zbiorowa, podczas gdy w Nankinie Czang Kai Szek jest absolutnym panem i tam wszystko dzieje się wedle jego woli. Z tego stanu rzeczy, który jest prostą dyktaturą, wynika, że władza wykonawcza nie jest samodzielną i zawisłą jest od humoru i samowoli dyktatora. Nasz rząd przedstawia prawdziwą wolę ludu chińskiego, a przeciwnicy nasi dla zdyskretowania nas rozpuszczają w kraju i za granicą tendencyjne kłamstwa, głównie o rzekomym naszym komunizmie.

Czen przedstawia przyszłość w następujący sposób: w łonie naszych przeciwników (tj rządu nankińskiego) są utajone siły, które prędzej czy później rząd ten podminują i rozsadzą. Feudalizm w Chinach znikł raz na zawsze, a dni rządu „jednego człowieka" (tj. Czang Kai Szeka) są policzone. Nasz rząd Kuomintangu oparty jest na zasadach i dlatego musi zwyciężyć.

Rocznica traktatu wersalskiego

Dnia 28 czerwca minęło 8 lat od podpisania traktatu wersalskiego, który formalnie zakończył wojnę światową. Stało się to wśród dramatycznych okoliczności. Traktat, nad którym przez kilka miesięcy obradowała wielka trójca: Clemenceau, Wilson i Lloyd George, był w swych zasadniczych postanowieniach dziełom dwóch ludzi. Tardieu i Mandla, sekretarza Clemenceau'a. Stanowił on jedyny w dziejach dokument, gdyż nie przyszedł do skutku jako wynik układów między zwycięzcami a zwyciężonymi, ale był jednostronnym dyktatem, przedłożonym Niemcom do podpisu po poprzedniem zezwoleniu im na zrobienie zarzutów.

Pierwsza delegacja niemiecka, nie otrzymawszy zgody na swe zarzuty, odmówiła podpisu. — Wówczas ogłoszono, że Foch robi przygotowania do marszu na Berlin. Niemcy, które podpisanem dnia 11 listopada 1918 zawieszeniem broni miały zupełnie skrępowane ręce, wydawszy swą artylerję, swój park kolejowy, swą flotę itd., musiały podpisać. Uskutecznili to dwaj nowi delegaci: socjalista Herman Muller i centrowiec Bell.

Co z tego traktatu w ciągu minionych 8 lat pozostało? Zasadniczą myślą traktatu było uniemożliwienie Niemcom w ciągu następnego pokolenia podjęcia wojny rewanżowej. W tym celu zakazano im utrzymywać armję z powszechnej służby wojskowej, a tylko armję zaciężną z 100 tysięcy ludzi (Reichswehra); nałożono na nie pod tytułem wynagrodzenia za szkody (reparacje) nieokreśloną ...owo kwotę i okupowano część ich terytorjum nad Renem do 1935 roku. Te zasadnicze postanowienia zostały tylko w części przeprowadzone, a z biegiem lat wprowadzono do nich wielkie zmiany. Wyznaczona siła wojskowa nie uległa zmianie, natomiast Niemcy potrafiły przecież utworzyć kadry dla przyszłej miljonowej armji w ten sposób, że do Reichswehry przyjęto przeważnie byłych podoficerów, utworzono pod tytułem towarzystw gimnastycznych, sportowych jawne i tajne organizacje przygotowania wojskowego, rozbudowano w niesłychany sposób przemysł chemiczny jako ten, który w przyszłej wojnie odegra decydującą rolę.

Sprawa zapłacenia reparacyj była kilkakrotnie przedmiotem konferencyj międzynarodowch, ostatecznie załatwioną została przyjęciem planu Dawesa w roku 1924, który nałożył wprawdzie na Niemcy wielkie ciężary, ale ani w przybliżeniu takie, jakie miał na oku traktat wersalski. Pozostał właściwie z traktatu tylko fakt okupacji, ale i to o formie mniejszej i łagodniejszej, aniżeli ją traktat przewidywał. I ta pozostałość traktatu jest obecnie przedmiotem targów, ileże Niemcy uważają, że po Locarnie i po przyjęciu ich do Ligi narodów okupacja w żadnej formie nie jest usprawiedliwiona.

Istotnie wielkie zmiany zaszły w ubiegłych 8 latach w ogólnym stosunku zwycięzców do zwyciężonych. Przedewszystkiem znikło ze słownika politycznego pojęcie zwycięzców i zwyciężonych choćby z zewnętrznego faktu, że zwycięzcy: Francja, Anglja, Ameryka i pomniejsze państwa dawno przestały być tą jednością, którą były w chwili podpisania traktatu wersalskiego. Ententa przestała być pojęciem, którem jeszcze przez kilka lat po wojnie operowano, gdyż między należącemi do niej państwami powstała chwilowo zawieszona na kołku — wskutek wspólnego niebezpieczeństwa — sprzeczność interesów, wynikająca z odmiennego ustosunkowania się do Niemiec. Pierwszy wyłom zrobiła Anglja, gdy za rządów partji pracy teoretyczna przedtem zmiana w stosunkach otrzymała formalną oprawę przez konferencję londyńską z sierpnia 1924, na której Niemcy poraz pierwszy zasiadały w charakterze równouprawnionego czynnika. Za przykładem Anglii poszła Francja, w której rząd lewicowy Herriota rozpoczął erę polityki pokojowej, która stopniowo doprowadziła do Locarna i do wstąpienia Niemiec do Ligi narodów.

Dopiero w ostatnich czasach i to z winy Niemiec to nastawienie pokojowe doznało wstrząśnienia. We Francji powstało uzasadnione podejrzenie, że chęć pokojowe Niemiec, ich wyrzeczenie się myśli zerwania, ich „duch Locarna" nie są szczere, kiedy do większości parlamentarnej i do rządu należą te stronnictwa, w których programie nieuznanie traktatów i obalenie ich siłą jest podstawową kwestją. Niemiecko-narodowi w rządzie, Hindenburg jako prezydent Rzeczypospolitej — to nie są czynniki, które dają gwarancję, że dalsza rewizja traktatu wersalskiego jest dopuszczalną w celu utworzenia zdrowej atmosfery pokojowej.

Konstelacja europejska jest teraz w każdym razie inna, aniżeli była w chwili podpisywania traktatu wersalskiego. Jeszcze żaden traktat nie był przeszkodą w ukształtowaniu się innem stosunków aniżeli traktat postanawiał, ale w każdym razie ten traktat dał nam przez 8 lat pokój i przy stopniowem nadawaniu mu odmiennego tonu — bez zasadniczej zmiany tekstu — może dalej jeszcze być instrumentem pokojowym.

Przegląd prasy

Endecka rada: szupas. — Odpowiedź na alarmy endeckie.

Wiemy, w jak okropnym stanie pozostawiły poprzednie rządy endeckie sprawę bezdomnych w Warszawie.

Obecnie centralny organ endecki „Gazeta Warszawska Poranna" — po przemarnowaniu w stolicy tylu lat, kiedy stopniowo i planowo można było nie dopuścić do tak fatalnych stosunków — podaje rady... Jakie? — Szupas. Pisze więc:

> Przedewszystkiem nie pozwolić niestałym mieszkańcom Warszawy, nie posiadającym tu zatrudnienia, ani mieszkania, na dalsze pozostawanie w stolicy.
> To przedewszystkiem.
> Takie rodziny należy odsyłać do miejsc stałego zamieszkania.

Zupełnie tak, jak gdyby ci nieszczęśliwi zjechali byli do Warszawy użyć stołecznego życia. Jak gdyby ich nie przypędził był głód i — wiara, że łatwiej w wielkiem mieście znajdą zatrudnienie, że może prędzej pryśnie tam skorupa obezwładniającego ich bezrobocia i jakiś ruch w przemyśle się obudzi!

Ta sama Warszawa, która gościnnością olśniewa cudzoziemców, miałaby traktować, jako uciążliwych przybyszów tych bezdomnych i odstawiać ich do miejsc urodzenia!

Oto cała mądrość endecka: Oto zalecana przez nią recepta na usunięcie fatalnych skutków dotychczasowej gospodarki...

* * *

Jakby mimowolną odprawę endeckiemu pismu znajdujemy w „Refleksjach" „Epoki", gdzie w odpowiedzi na błazeńskie alarmy, wszczęte ze strony endeckiej, straszącej „katastrofalnemi skutkami opanowania zarządów miast przez socjalistów" — czytamy:

> „Już w wielu stolicach europejskich współrządzą, albo rządzą socjaliści. Nie nadchodzą stamtąd wieści straszne. Nie słychać, żeby te miasta padały, żeby ginęły w nędzy i rozkładzie. Za to słychać, że się właśnie dźwignęły, zwłaszcza w tych dzielnicach, które nie interesowały dawnych ojców miasta. Za to wiadomo, że głównego wysiłku nie kieruje się tam dla blichtru śródmieścia traktując dzielnice uboższe, jak śmietniki. Powstają tam domy ludowe, czytelnie, świetlice, łaźnie, ochrony, przytułki. Wznoszą się nowe domy mieszkalne, wzorowo urządzone, odpowiadające wszelkim wymaganiom higjeny, zmieniające poziom życia klasy robotniczej".

Naturalnie — o takich wspaniałych wynikach, jakie osiągnął był Wiedeń, nie można marzyć tam, gdzie ruch socjalistyczny nie mógł dorość do poziomu wiedeńskiego gdzie z trudem rozbija mury wstecznictwa, chcącego wszystkie najcięższe problemy społeczne rozwiązywać — policją, szupasem i chowaniem się za plecy księże!

Wedle stawu grobla — mówi przysłowie. A grobel w różnych kierunkach potrzeba wiele na bagniskach, pozostawionych przez gospodarkę endecką.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Z TEATRU

„BALLADYNA" Słowackiego

Na zakończenie uroczystości złożenia prochów Juljusza Słowackiego na Wawelu odegrał teatr krakowski jego imienia „Balladynę". Tragedję tę wystawiono nader starannie pod wytrawną reżyserją p. Sosnowskiego. P. Hałacińska w roli tytułowej była jedną z najlepszych Balladyn, jakie się widziało na scenach polskich; zwłaszcza scena mordu i scena końcowa zagrane były z wielką siłą wyrazu. Wdzięczną Aliną była p. Kossocka, wzruszająco odegrała p. Kosmowska rolę matki. Popisową rolę Grabca z humorem odegrał p. Karczewski. Majestatycznym Popielem był p. Jednowski. P. Surzyński jako bohaterski Kirkor, p. Socha jako demoniczny Kostryn i p. Rozmarynowski jako liryczny Filon odznaczyli się również dodatnio. Goplana w wykonaniu p. Starskiej wypadła może zbyt elegijnie. P. Bednarska była wybornym Chochlikiem, którego odegrała z humorem i ekspresją charakterystyczną. W roli lotnego Skierki była p. Drabikówna zwinnem, zgrabnem i miłem zjawiskiem. Dekoracje i kostjumy projektowała p. Zofja Stryjeńska; najładniejsze i najbardziej pomysłowe były kostjumy Chochlika i Skierki.

Gdy w antrakcie pojawił się w loży rządowej marszałek Piłsudski, publiczność wstała i powitała go długotrwałemi oklaskami, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

„Balladyną" zakończył teatr im. Słowackiego sezon, rozpoczęty „Księciem Niezłomnym", pierwszy sezon pod dyrekcją p. dra Nowakowskiego.

L. R.

KRONIKA

Kraków, 1 lipca.

Zaćmienie słońca w Krakowie

Z obserwatorjum atsronomicznego w Krakowie komunikują: Zaćmienie słońca z dnia 29 czerwca zostało zaobserwowane w tutejszem obserwatorjum przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Warstwa chmur, która po wschodzie słońca zasłaniała horyzont wschodni ustąpiła przed rozpoczęciem zjawiska. Początek zaćmienia w Krakowie nastąpił o godzinie 5 minut 18 sekund 9, zgodnie z obliczeniami. W czasie największej fazy zaćmienia o godzinie 6 minut 15 nastąpiło znaczne przyćmienie światła dziennego, które uwidoczniło się bardzo wyraźnie w postaci charakterystycznego zabarwienia nieba. Zaćmieniu towarzyszyły zmiany temperatury, która w czasie środkowych faz przestała wzrastać. Bardzo efektownie przedstawiał się obraz zaćmionej tarczy słonecznej, rzuconej na biały ekran przy pomocy lunety amerykańskiej. Na obrazie tym, średnicy około pół metra, były wyraźnie widoczne liczne grupy plam słonecznych, przyczem na skrajach tarczy słonecznej dały się zauważyć towarzyszące im jasne pochodnie słoneczne. Również wyraźnie występowała i tak zwana granulacja powierzchni słońca. — W cieniu drzew, zamiast zwykłych kolistych plam świetlnych, będących obrazami okrągłej tarczy słonecznej, dały się zaobserwować drobne półksiężyce, stanowiące podobiznę zaćmionego słońca. Koniec zaćmienia nastąpił o godzinie 7 minut 17 sekund 30.

—ooo—

AMBASADOR FRANCUSKI W KRAKOWIE. Ambasador francuski z Warszawy p. Larouche z małżonką bawił w ostatnich dniach w Krakowie. Państwo Laroche podejmował śniadaniem p. wojewoda krakowski z małżonką.

MINISTER ROLNICTWA P. NIEZABYTOWSKI odjechał 29 zm. do Warszawy po podróży inspekcyjnej w województwie krakowskiem.

HISTORYCY EUROPEJSCY W KRAKOWIE. Wczoraj w południe w auli Uniw. Jagiell. odbyło się uroczyste powitanie uczestników konferencji [illegible] W imieniu nauki przemówił rektor U. J. dr. Marchlewski poczem prof. dr. Kutrzeba wygłosił odczyt na temat krzyżowania się wpływów Wschodu i Zachodu na ziemiach słowiańskich. Po południu uczestnicy konferencji zwiedzili saliny w Wieliczce. Wieczorem Polsk. Tow. historyczne wydało na cześć gości bankiet w Starym teatrze.

UPAŁ. W dniu wczorajszym panował w Krakowie upał, zapowiadający serję upałów lipcowych. W południe termometr wskazywał 45 stopni Cels., zaś pod wieczór 35 stopni.

ECHA UROCZYSTOŚCI KU CZCI SŁOWACKIEGO. Na ręce Komitetu lub prezydenta miasta nadszedł w dalszym ciągu szereg depesz, m. in. od Rady m. z kresowych Baranowicz, od burmistrza m. Korca, miasta Słonima, od ludności i powiatu dąbrowskiego koło Tarnowa, od kuracjuszów pensjonatu pod Kraszewskim w Szczawnicy, z zagranicy: od Unji polskiej w Buffalo w Ameryce, od Koła polsko-włoskiego im. Mickiewicza w Tryeście, od akadem. Koła przyjaciół Polski w Pradze, od Uniwersytetu Komenskyego w Bratisławie.

W SPRAWIE P. JÓZEFA MIKOŁAJTYSA, który był przewodniczącym akademickiego komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego i w imieniu młodzieży akademickiej z jej upoważnienia na pogrzebie Wieszcza przemawiał, informujemy się, że jego zajście z dziennikarzami przedstawiało się nieco inaczej, gdyż nie on, lecz ktoś inny wysunął kwestję honorarjum za rękopis mowy, a p. Mikołajtys gotów był ją dać sprawozdawcom po wygłoszeniu jej.

OGRODOWA DEKORACJA MIASTA W DNIACH UROCZYSTOŚCI SŁOWACKIEGO — przybrała w Krakowie imponujące rozmiary. Podkop z ul. Lubicz ubrany był bardzo bogato zielenią i różami białemi i amarantowemi, ul. Basztowa, otoczenie Barbakanu, Barbakan, wylot ul. Sławkowskiej, róg ul. Długiej, Rynek główny, wszystkie trybuny, ul. Podwale, Straszewskiego, Grodzka, plac Bernardyński, Wawel, przybrane girlandami i festonami z zieleni. Teatr im. J. Słowackiego udekorowano girlandami. Krużganki Wawelu przybrano wspaniałemi okazami palm z ogrodów miejskich. Nad przygotowaniem girland ogólnej długości przeszło 14.000 metrów pracowało około 60 robotników przez dzień i noc od wtorku zeszłego tygodnia. Rozmieszczenia girland i festonów dokonywano począwszy od 24 bm. we dnie i w nocy. Ogrodnicza dekoracja rydwanu została wykonana w ogrodach miejskich, jak również wspaniały wieniec Związku Legionistów i Strzeleckiego. — Całą tą pracą kierował inspektor ogrodów miejskich Gauze wspólnie z prof. Gałęzowskim, przy dekoracji ogrodowej wybitnie pracowali artyści pp. Grott, Popławski, Jaworski, oraz ogrodnicy miejscy.

DYREKCJA KRAKOWSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ zawiadamia publiczność, że stosownie do uchwały Rady miejskiej z dnia 2 czerwca, wprowadza w życie z dniem 4 lipca bilety tygodniowe, upoważniające do jednorazowego przejazdu dziennie z wyjątkiem niedziel do godziny 8 rano. Cena biletu tygodniowego wynosi 80 groszy. Bilety te można nabywać na każdy tydzień w wozach tramwajowych wprost u konduktorów, pełniących służbę przed południem, oraz w biurze biletowem dyrekcji kolei elektrycznej na bieżący tydzień, oraz na dalsze 4 tygodnie danego miesiąca. Sprzedaż tych biletów rozpoczyna się w każdą sobotę przed danym tygodniem i trwać będzie do wtorku włącznie.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI. Krakowskie towarzystwo przeciwgruźlicze ogłasza, że półkolonje dla dzieci będą prowadzone tego roku w dwóch parkach tj. w parku dra Jordana i w parku podgórskim. Półkolonja w Parku podgórskim rozpoczyna się 2 lipca, zaś w Parku Dra Jordana 5 lipca br. — Zgłoszenia przyjmuje w dalszym ciągu p. Rybski w Miejskim Urzędzie Zdrowia od godziny 8—10 rano i od 4—6 popołudniu. Wpisowe wynosi na cały sezon (2 miesiące) 1 zł., zaś opłata za 1 miesiąc z góry 8 zł. od dziecka. Dzieci przebywają w Parku od 8-mej rano do 5-tej wieczorem, otrzymując całkowite utrzymanie tj. śniadanie, obiad i kolację. Opieka nad dziećmi zapewniona. Dzieci uczą się zabaw i gier na świeżem powietrzu, pływania, robią wycieczki i zwiedzają pod kierunkiem specjalnych przewodników zabytki miasta.

WYPADKI PRZY PRACY. Podczas pracy na budowli przy ul. Zamojskiego, został uderzony młotkiem w głowę Jan Taborowski, robotnik. Doznał on załamania kości potylicznej. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę zawodu do szpitala. Na ul. Grodzkiej 64 spadł z drabiny Julian Jankiewicz, robotnik i doznał ogólnych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

DWA WYPADKI PRZEJECHANIA PRZEZ AUTO. [illegible] ul. Basztowej [illegible] auto [illegible] Staruszka doznała licznych obrażeń na całem ciele. Przewieziono ją do szpitala. — Drugi wypadek zdarzył się na ul. Szlak. [illegible] D. W. akademik, jadąc na rowerze, wpadł pod auto. Rowerzysta doznał złamania palców u prawej nogi, oraz ogólnych potłuczeń. Rower zdruzgotany. Interwenjowało pogotowie ratunkowe.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Podbrzezie, gdzie jakiś starszy mężczyzna, zażył truciznę w celu pozbawienia się życia. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperata przewieziono do szpitala. Również wczoraj, na ul. Berka Joselowicza, 18-letnia Janina Kłąbek wypiła większą ilość esencji octowej. Powód zamachu samobójczego, zawiedziona miłość. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

ZAOPATRZYLI SIĘ W WÓDKI I TYTOŃ NA WAKACJE. Reiner Daniel, zamieszkały przy ul. Kobierzyńskiej 56, zgłosił w policji, że w nocy z 29 na 30 bm. między godziną 1 a 2 włamano się do jego sklepu przez wyrwanie żaluzyj od okna wystawowego i skradziono mu kilkanaście flaszek wódek oraz wyrobów tytoniowych, łącznej wartości około 400 złotych.

OKRADZENI REEMIGRANCI. Kozub Andrzej z Moszczenicy, powiat Bochnia i Stret Andrzej z Wolicy Lugowej, powiat Ropczyce, reemigranci z Ameryki, zgłosili w policji, że w pociągu pośpiesznym Nr. 1401 na przestrzeni Poznań—Trzepice, skradziono im 1228 dolarów.

WŁAMANIE. Szymon Schein, zamieszkały przy ul. św. Sebastjana 27, zgłosił w policji, że dnia 29 bm. między godziną 17 a 21 włamano się do jego mieszkania zapomocą wytrycha lub dobranego klucza i skradziono mu większą ilość garderoby, lichtarze, widelce i noże srebrne ogólnej wartości 680 złotych.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Tułmackiego Zbigniewa, lat 19, pod zarzutem kradzieży pieniędzy z niezamkniętego mieszkania na szkodę pani Anieli Hladkowej z Załęża. Aresztowano również M. Beima recte Brifla, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby z zamkniętego mieszkania, na szkodę Leona Żabnera, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 19.

—ooo—

STUDJUM WYCHOWYWANIA FIZYCZNEGO W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Uniwersytet Jagielloński otwiera od jesieni br. trzechletnie uniwersyteckie Studjum wychowania fizycznego przy Wydziale lekarskim. Studjum to jest zorganizowane na wzór istniejącego już od lat szeregu studjum wychowywania fizycznego w Uniwersytecie poznańskim i jest analogiczne do innych specjalnych studjów uniwersyteckich (n. p. pedagogicznego, dawniejszego rolniczego itd.), ma zatem za zadanie kształcić w swoim zakresie wychowańców na poziomie uniwersyteckim. Absolwenci pełnego trzechletniego studjum wychowywania fizycznego poświęcający się wyłącznie temu przedmiotowi, będą mieli prawo po złożeniu odpowiednich egzaminów i pracy naukowej do uzyskania uniwersyteckiego stopnia magistra wychowania fizycznego. Ze studjum w uproszczonym zakresie nauki trzechletniej, względnie dwuletniej będą mogli korzystać studenci innych Wydziałów Uniwersytetu, nabywając wiadomości i sprawności wystarczających do egzaminu z wychowania fizycznego jako przedmiotu pobocznego przy egzaminie nauczycielskim dla szkół średnich. Warunkiem przyjęcia na studjum jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej, nieprzekroczony 30 rok życia, zupełne zdrowie fizyczne, a pierwszeństwo w przyjęciu mieć będą kandydaci i kandydatki, którzy już studja uniwersyteckie rozpoczęli i mają lepsze świadectwa dojrzałości, którzy posiadają sprawność fizyczną nabytą poprzedniem ćwiczeniem oraz członkowie organizacji harcerskiej Baden-Paulowskiej. Przed przyjęciem kandydaci muszą się podać badaniu przez lekarza studjum dla stwierdzenia, czy są zdolni podołać trudom fizycznym, jakie studjum nakłada. Liczba miejsc na studjum jest ograniczona. Podanie o przyjęcie wnosić należy najdalej do dnia 31 sierpnia 1927 roku do Dyrekcji Studjum, Kraków, ul. Lubicz 42, Zakład Higjeny z dołączeniem: 1) metryki, 2) świadectwa dojrzałości, 3) świadectwa zdrowia, 4) ewentualnych dowodów sprawności fizycznej (w zakresie gimnastyki, sportów i t. p.), należenia do harcerstwa i t. p., 5) curriculum vitae, 6) fotografje. W miarę miejsca mogą być przyjmowani wolni słuchacze na zasadzie uchwały komisji Studjum (np. z maturą seminarjalną). Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Studjum.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jutro w sobotę rozpoczyna występy w teatrze im. J. Słowackiego opera katowicka pod dyr. Kazimierza Biernackiego. Na inauguracyjnem przedstawieniu odegrana będzie „Halka“ Moniuszki. W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: popołudniu „Straszny Dwór“ Moniuszki, wieczorem poraz pierwszy w Krakowie — dzieło znanego i cenionego kompozytora B. Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, dramat muzyczny w czterech aktach. Kierownikiem artystycznym opery katowickiej jest kapelmistrz p. Milan Zuna, reżyserem [illegible] dyrygentami orkiestry pp. Milan [illegible] Bończa-Tomaszewski i L. Hladyłowicz. Balet pod wodzą baletmistrza A. Luzińskiego.

W TEATRZE BAGATELA wystąpi Bronisław Bronowski dwa razy: w sobotę i w niedzielę 3 lipca z udziałem śpiewaczki opery w Zagrzebiu Heleny Felińskiej. Początek punktualnie o godzinie 11 w nocy. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli“ od godziny 5 do 9 wieczór.

DOROCZNY POPIS MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. W piątek 1 lipca popołudniu odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego doroczny popis miejskiej szkoły dramatycznej. Na popis złożą się sceny z „Dam i huzarów“ Fredry, oraz obrazek L. Rydla „Z dobrego serca“. Bilety po bardzo niskich cenach do nabycia w kasie teatru. Początek popisu o godzinie 4 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

DALSZE SUKCESY WYBORCZE PPS. Przy wyborach samorządowych w Kongresówce PPS odniosła dalsze sukcesy. W Błoniu lista PPS otrzymała 2 mandaty, w **Skierniewicach** 5, w **Radziejowie Kujawskim 7**. Ogółem PPS przy wyborach niedzielnych otrzymała 71 mandatów.

KSIĄDZ W WOJNIE ZE SŁOWACKIM. Na niedzielę 26 bm. TUR w Krzeszowicach ogłosił odczyt o Słowackim w sali gminnej, której udzielił burmistrz na godzinę 11. Wkrótce jednak burmistrz zreflektował się, że źle będzie, jeśli socjaliści będą mówić o Słowackim, postanowił więc sprowadzić prelegenta z TSL z Krakowa i ogłosił jego odczyt również na godz. 11 w sali gminnej. Tak więc miały się odbyć dwa odczyty o Słowackim jednocześnie. Prelegentka z krakowskiego TURa, tow. Dehnelówna, porozumiała się jednak z prelegentem z TSL i postanowiono odbyć wspólny odczyt. Kiedy referent TSL zakończył swe przemówienie i miała przystąpić do odczytu tow. Dehnelówna, miejscowy **proboszcz zaintonował „Boże coś Polskę“ i wezwał obecnych do opuszczenia sali.** Grzechem bowiem jest słuchać słów socjalistki, choćby nawet mówiła o Słowackim. Za księdzem dobrodziejem ruszyły się tylko 2 osoby, z któremi ze wstydem musiał wyjść ze sali, a odczyt w porządku dobiegł swego końca. Obecnych było około 300 osób, w tem 3/4 socjalistów. Miał słuszność Słowacki, gdy piętnował zgubną działalność kleru rzymskiego.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH otwiera Tymczasowy Wydział Samorządowy dnia 19 września br. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w Tymczasowym Wydziale Samorządowym (pl. Smolki 3) i w każdym Wydziale powiatowym Małopolski.

POSEŁ AMERYKAŃSKI STETSON wyjeżdża do Wilna na uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w dniu 2 lipca.

NIEUDAŁY ZAMACH NA KASĘ TEATRALNĄ. Onegdaj urząd śledczy policji we Lwowie zawiadomiony został poufnie, że szajka złodziei uplanowała napad rabunkowy na kasjerkę teatru Wielkiego. Pięciu bandytów miało obsadzić wyjście teatru, jeden zaś miał wejść do kasy, rzucić się na kasjerkę i pod groźbą uduszenia, zabrać jej wszystkie pieniądze. Napad miał być wykonany w dniu przedstawienia „Aidy" z Zaleskim, Ildiyńskim i Kaczmarem, złodzieje byli bowiem przekonani, że dzień ten będzie „kasowy". Policja obsadziła wszystkie wejścia do teatru, uniemożliwiając napad. Jeden z bandytów został aresztowany, inni zbiegli. Cały plan zdradzony został przez jednego ze złodziei, który reflektował na wynagrodzenie.

ZYTKI WYRZUCIŁY ROBOTNIKA ROLNEGO POD GOŁE NIEBO. Dnia 27 czerwca posterunek policji państwowej w Bronowicach Wielkich wyrzucił pod gołe niebo rzeczy tow. Karola Urbanika, byłego fornala w majątku Pasternik, należącym do Stowarzyszenia Św. Zyty. Urbanik otrzymał wypowiedzenie pracy dnia 22 stycznia 1927, które nastąpiło z pogwałceniem orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej i sprawa ta jest w inspektoracie pracy, celem jej rozpatrzenia. Wyrok został wykonany przez policję z polecenia starostwa krakowskiego, które bez sądu i komisji rozjemczej, wydaje polecenie policji i wyrzuca robotnika rolnego pod gołe niebo!!! Rzeczy tow. Urbanika leżą za bramą, przez dwie noce były na deszczu. Urbanik obozuje razem z rodziną pod gołem niebem. Żądamy od województwa, aby wglądnęło w tę sprawę, ukróciło samowolę i pociągnęło winnych do surowej odpowiedzialności.

NIEZNANY SAMOBÓJCA W ZAKOPANEM. W dniu 29 bm. około godziny 8 rano przechodzący nad Czarnym Stawem od strony Granatów dwaj górale zauważyli leżące w odległości 5 m. od brzegu w głębokości około 3'5 m. zwłoki ludzkie. Zaalarmowano komisarjat policji w Zakopanem, która zwłoki z trudem wydobyła i odwiozła do Zakopanego. Zachodzi tu prawdopodobnie samobójstwo. Przy zwłokach dokumentów żadnych nie znaleziono. Dochodzenia w toku.

MASOWE ZATRUCIE W GARNIZONIE WRZESIŃSKIM. Dzienniki poznańskie donoszą z Wrześni, iż zaszło tam zatrucie około 300 żołnierzy garnizonu tamtejszego po spożyciu nieświeżego mięsa. Do wojskowego szpitala okręgowego w Poznaniu odstawiono kilkunastu żołnierzy; z liczby tej jeden podobno zaniemógł był bardzo ciężko, życiu zaś innych nie ma zrozić niebezpieczeństwa.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ZJAZDU STRAŻACKIEGO. We wtorek w godzinach popołudniowych podczas popisu straży ogniowych w Poznaniu zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden ze strażaków Walenty Olechowski spadł z drabiny z wysokości 3 piętra i zginął na miejscu. Skutkiem tego zjazd odbywa się pod znakiem żałoby, odwołano wszystkie widowiska i zabawy.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA SAMOLOTU POCZTOWEGO PARYŻ-WARSZAWA. We wtorek samolot poczt. kursujący na linji Paryż-Praga-Warszawa spadł około 6 wieczór niedaleko miejscowości Kindelsdorf na niemieckim Górnym Śląsku. Pilot i jadący z nim pasażerowie zginęli na miejscu. Pilot nazywał się Józef Strzelczyk, pasażerem był dyrektor tow. telefonów w Pradze Griebsch. Zawarte w samolocie przesyłki pocztowe zostały częścią zniszczone częścią uszkodzone. Powodem katastrofy była niepogoda, z powodu której samolot dostał się w gęstą mgłę tak, że pilot stracił orjentację. Samolot spadł w lesie, obalając kilka drzew i strzaskawszy się na kawałki.

NUNGESSER I COLI PRZEPADLI. Ekspedycja, która udała się w swoim czasie na poszukiwania Nungessera i Coli, powróciła do Chicoutini, oświadczając, że nie natrafiła na żadne ślady po zaginionych lotnikach.

LOT Z SAN FRANCISKO DO WYSP HAWAJSKICH. Lotnik Maitland wylądował w Honolulu we środę o godzinie 6'22 według czasu w Honolulu. Jest on pierwszy, któremu udało się dokonać lotu San Francisko-Honolulu na przestrzeni 2400 mil w 25 godzinach 43 minut.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA we środę było w Anglji bardzo dobrze widziane. Światło nagle stało się szarawe a następnie brunatne. Temperatura spadła, ptaki przestały śpiewać, wielki cień padł na słońce, poczem nastąpiła całkowita ciemność. Po upływie 23 sek. zaczęło się stopniowo rozwidniać, lecz zanim światło stało się zupełnie naturalne, dookoła słońca zabłysło cudowne koło promieni złotych i srebrnych.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 czerwca.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie podkomisji konstytucyjnej dla sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu. Poseł Popiel (NPR) wygłosił referat, przedstawiając cztery postulaty: 1) duże okręgi wyborcze na wschodzie, celem zawarowania praw mniejszości polskiej, 2) związki list w okręgach wyborczych, 3) listy państwowe pozostają jak dotychczas, podział mandatów nastąpi według liczby mandatów otrzymanych w okręgach, 4) liczbę mandatów kresowych pomniejsza się o 24. Ogólna więc liczba mandatów wyniesie 420. Liczba mandatów ma być pomniejszona w okręgach wołyńskich o 6, na Polesiu o 2, na Wileńszczyźnie o 4, w okręgach Sambor-Lwów o 3, Stanisławów-Stryj o 4, Tarnopol-Złoczów o 4.

Tow. poseł Czapiński wypowiedział się z wielką stanowczością przeciw czwartemu punktowi, stanowiącemu wyjątkowe prawa przeciw mniejszościom narodowym. Zabierał głos szereg mówców, dalszą dyskusję i głosowanie odroczono do soboty.

—ooo—

Pogłoski o zlekceważeniu marszałka Sejmu podczas pogrzebu Słowackiego

Marszałek Rataj zaprzecza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 czerwca.

W dniu dzisiejszym niektóre dzienniki („Gazeta Warszawska Poranna" i „Przegląd Wieczorny") przyniosły wiadomość o zajściu, jakie rzekomo miał mieć marszałek Rataj w Krakowie w związku z uroczystościami ku czci Słowackiego. Według opowiadań posłów, marszałkowie Sejmu i Senatu mieli wyznaczone w pochodzie na Wawel miejsce poza rządem, generalicją, władzami miejskiemi itd. Na Wawelu ustawiono tylko trzy fotele: dla marszałka Piłsudskiego, ministrów — Dobruckiego i Składkowskiego. Wobec tego, że fotelu dla marszałka Sejmu nie było, marszałek nie poszedł do katedry. Zaproszeń na śniadanie u wojewody, a również na bankiet wydany wieczorem przez prezesa Rady ministrów, marszałkowie Rataj i Trąmpczyński i wicemarszałek Senatu Bojko nie otrzymali. Również odmówiono w teatrze miejskim wyznaczenia loży dla marszałka Sejmu. Według dalszych wiadomości, wspomnianych dzienników, — marszałek Rataj wyraził, jakby opinję, że zamierza wyciągnąć z tego incydentu konsekwencje w formie złożenia godności marszałka. Powyższa sprawa była przedmiotem rozważań na konwencie senjorów, który się zebrał dzisiaj o godzinie 3'30 popołudniu. Na początku posiedzenia marszałek Rataj oświadczył w związku z interpelacjami, z jakiemi się do niego zwracano tak ze strony Sejmu jak z poza Sejmu, iż podczas uroczystości ku czci Słowackiego w Krakowie nie zaszło nic takiego, coby można było uważać ze despekt, wyrządzony bądź jemu osobiście, bądź w jego osobie Sejmowi.

19-LETNI MORDERCA. Wielkie wrażenie w Berlinie wywołało morderstwo na przedmieściu Berlina w Steglitz. 19-letni uczeń 8 kl. gimnazjalnej, syn zamożnych rodziców Günter Scheller w czasie nieobecności rodziców, przebywających zagranicą, zastrzelił kochanka 16-letniej siostry swej a swego kolegę i równieśnika. Jak stwierdzają wszystkie dzienniki, zabójstwo dokonane zostało na tle zazdrości, a równocześnie na tle homoseksualnem. Morderstwa dokonał Scheller o godz. 7 nad ranem po całonocnej pijatyce w mieszkaniu, wykrywszy swego kolegę, wychodzącego z pokoju siostry.

MORDERSTWO W POCIĄGU. Na dworcu St. Lazare w Paryżu znaleziono w jednym z wagonów ociekający krwią trup majora artylerji Sauvallea, zabitego trzema strzałami z rewolweru. Przy trupie nie było żadnej broni, natomiast w miejscowości Berney znaleziono na szynach kolejowych rannego młodzieńca, posiadającego rewolwer z kilku kulami wystrzelonemi. Okazało się, że znaleziony na torze kolejowym w pobliżu Bernay młodzieniec nazywa się Follin i jest z zawodu rysownikiem. Zeznał on, iż w celu rabunku zamordował Sauvallea.

PIĘĆ OSÓB SPALONYCH. Na skutek wybuchu w jednej z willi koło Tours wynikł pożar, który zniszczył doszczętnie całą willę. Na miejscu znaleziono zwęglone ciała zamieszkującego tam oficera, jego żony i dwojga dzieci oraz służącej.

NAJBOGATSI LUDZIE W AMERYCE. Według doniesień z Waszyngtonu najbogatszymi ludźmi, mającymi przeszło 5 miljonów dolarów rocznego dochodu, są: minister skarbu Mellon, znany fabrykant samochodów Ford, Rockefeller i właściciel domów towarowych Fiels.

Komisje sejmowe

Warszawa, 30 czerwca.

KOMISJA BUDŻETOWA

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji budżetowej.** Rozdzielono między poszczególnych posłów wnioski w sprawie położenia gospodarczego państwa. Referat o gospodarczem położeniu przydzielono tow. posłowi **Zarembie**. Tow. poseł **Lieberman** referował wniosek komisji spraw wojskowych w sprawie wypłacania zasiłków rodzinom rezerwistów. Komisja wskazała źródło pokrycia wydatków na ten cel w podwyższeniu dochodów z monopolu tytoniowego o 3 miljony zł.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji wojskowej w sprawie ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych nie był obecny.** Delegat ministerstwa skarbu oświadczył, że rząd nie podjął inicjatywy dla załatwienia tej sprawy, to też **wyszukanie źródeł pokrycia pozostawia Sejmowi.** Komisji przedłożono projekt redakcji artykułu 2 ustawy, wprowadzający nowe brzmienie § 16 w budżecie województw i starostw w resorcie spraw wewnętrznych i nakładający obowiązek wypłacania zasiłków rodzinom rezerwistów. Równocześnie w budżecie przedsiębiorstw **dochód z monopolu tytoniowego podwyższono o 3 miljony złotych na pokrycie tych zasiłków. Artykuł 2 w tej redakcji przyjęto jednogłośnie.**

SPRAWA PODZIAŁU WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO NA POWIATY

Na posiedzeniu sejmowej **Komisji administracyjnej** poseł Putek (Wyzwolenie) referował treść petycji wydziału powiatowego w Myślenicach w **sprawie podziału administracyjnego i samorządowego powiatów województwa krakowskiego.** Sprawa posiada zasadnicze znaczenie. Chodzą bowiem wieści, że artykuł 3 ustawy z dnia 7-go lipca 1921 zabraniającej rządowi tworzenia na terenie Małopolski nowych powiatów, **ma zostać uchylony rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej,** chociaż artykuł ten **należy do grupy przepisów wyjętych z pod pełnomocnictw prezydenta.** Ponadto stwierdza referent, że działalność organów rządowych w tej sprawie wykazuje **tyle chaosu, sprzeczności i bezplanowości**, iż obowiązkiem Sejmu jest poważne potraktowanie petycji wydziału powiatowego w Myślenicach, przeprowadzając dyskusję w obecności przedstawiciela rządu. Niestety zainteresowane ministerstwo spraw wewnętrznych na dzisiejsze posiedzenie komisji **nie przysłało swych przedstawicieli,** wobec czego proponuje referent ponowne zaproszenia tego ministerstwa na posiedzenie komisji. Wniosek przyjęto. Komisja odroczyła do następnego posiedzenia rozpatrywanie wniosku posła Holeksy w sprawie rozwiązania Zarządu gminy go w Zakopanem i nowych wyborów tamże.

„SKARB NARODOWY, LITERATURY I SZTUKI"

Sejmowa **Komisja oświatowa** rozpatrywała wniosek posła Konopczyńskiego w sprawie utworzenia „Skarbu narodowego literatury, nauki i sztuki". Postanowiono na następne posiedzenie zaprosić przedstawicieli organizacyj literatów i artystów celem wyrażenia opinji w tej sprawie. Rada projektowanej instytucji składałaby się w ²/₃ z delegatów organizacyj literackich, naukowych i artystycznych a w ¹/₃ z członków mianowanych przez rząd. Ustawa postanawiałaby wyraźnie, że prezes, sekretarz i skarbnik wybierani byliby przez całą instytucję.

—ooo—

Trzeci lot z Ameryki do Europy

Po Lindberghu i Chamberlinie zaczął komandor Byrd dawno już zapowiedzany lot z Ameryki do Europy. Wedle doniesień z Nowego Jorku Byrd w towarzystwie dwóch pasażerów odleciał we środę o 10'20 rano wedle czasu środkowo-europejskiego z lotniska pod Nowym Jorkiem. Tysiące ludzi przyglądało się, gdy Byrd wsiadał do samolotu swego „America" i odleciał, oświadczywszy otaczającej go publiczności, że będzie musiał walczyć z wiatrami przeciwnemi szybkości 30 klm. na godzinę tak, że lot trwać będzie nieco dłużej niż normalnie. O godz. 11 min. 34 czasu środkowo-europejskiego Byrd przelatywał nad miastem Providence. O godz. 12 min. 22 w południe samolot znajdował się nad miejscowością Cod. Byrd polecieć zamierza do Paryża bez lądowania po drodze.

We środę o godzinie 13'30 Byrd znajdował się między przylądkiem Breton a Nową Ziemią, tj. około 880 mil od N. Jorku. O godzinie 14'15 przelatywał nad Sherbrooke w Nowej Szkocji.

Według ostatnich wiadomości, Byrd przeleciał nad Nową Ziemią we środę wieczór. Jednakże, wobec mgły i silnego wiatru północno-wschodniego warunki atmosferyczne uważać należy za niepomyślne. Stacja radjotelegraficzna w Shepedsville sądzi, że o godzinie 5 wieczorem według czasu nowojorskiego, Byrd znajdował się mniej więcej o 2.000 mil od Nowego Jorku. Radjotelegram otrzymany w Chatkam od Byrda stwierdza, że o godzinie 16 w środę lotnicy nie widzieli ani ziemi ani wody z powodu gęstej mgły.

„Petit Parisien" ogłasza specjalne sprawozdanie por. lotnika Maville, jednego z członków ekspedycji lotniczej Byrda. Maville opisuje ostatnie przygotowania do startu „Ameryki". Niecierpliwość załogi była tak wielka, że trudna była wprost do zniesienia. Każdy z członków ekspedycji otrzymał szczegółowe instrukcje. Byrd objął naczelną komendę nad samolotem, Acosta objął ster, Bulchen kontrolę nad motorami a Maville aparaty radjowe i kinematograficzne. **Defekt uważają za wykluczony, gdyby nawet jeden z motorów ustał wówczas mógłby samolot przez długi czas trzymać się jeszcze w powietrzu. Nawet gdyby wszystkie 3 motory stanęły, wówczas można by przez kilka godzin utrzymać się na morzu i przedsięwziąć potrzebne środki ratunkowe.**

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 czerwca.

Dzisiaj o godzinie 4'30 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikowaniu międzynarodowej konwencji o kolejach żelaznych, o przewozie osób i bagażów kolejami żelaznemi, o przewozie towarów oraz ustawę o ratyfikowaniu układu z Rzeszą niemiecką o polach górniczych przeciętych granicą polsko-niemiecką. Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto zmianę niektórych artykułów ustawy o opłatach stemplowych.

ULGI W SPŁACIE POŻYCZEK NA ODBUDOWĘ

W dalszym ciągu zreferowano wnioski komisji skarbowej w sprawie umorzenia i podpisania pożyczek, udzielonych niezamożnym poszkodowanym na odbudowę budynków zniszczonych przez wojnę. Pożyczki te były udzielane przez wojenny zakład kredytowy oraz państwowe biura odbudowy, a za czasów polskich przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który zaczął wzywać dłużników do zwrotu pobranych pożyczek. Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd, aby Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał ulg w spłatach tych pożyczek w wysokości 50—100% właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 15 hektarów lub domów wiejskich obejmujących nie więcej jak 4 ubikacje mieszkalne, wreszcie instytucjom o charakterze publicznym tudzież szkołom i świątyniom.

Zaproponowano szereg poprawek do rezolucji, a mianowicie, aby takie same ulgi przyznano osobom, które zaciągnęły pożyczki u rządu austrjackiego na zakupno urządzeń domowych, względnie warsztatów, zniszczonych przez działania wojenne, dalej aby rozciągnąć te ulgi na spółdzielnie kredytowe, które pośredniczyły w przeprowadzeniu tych kredytów. Dalsza poprawka domaga się, aby Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał kroki, zmierzające do ściągnięcia tych pożyczek. **Izba przyjęła rezolucję komisji skarbowej wraz z poprawkami.** Następnie

TOW. POSEŁ DR. LIEBERMAN

przedłożył sprawozdanie o wnioskach klubów P. P. S. i NPR **w sprawie wypłacania zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.** Obowiązująca w tym względzie ustawa wygasła, a rząd nie skorzystał z pełnomocnictw, aby przywrócić jej moc. **Obowiązek ten musi spełnić Sejm.** Na komisji wojskowej jednomyślnie przyjęto odpowiedni projekt, wbrew opozycji rządu, który oponował ze względów zasadniczych i skarbowych.

Rząd uważa, że rodzinom osób, które pełnią obowiązek względem ojczyzny, nie należy się żaden zasiłek. **Stanowisko to nie jest zgodne z tradycją naszego państwa i ze słusznością.** — Zasiłki takie istniały w państwach zaborczych, istnieją w innych państwach europejskich, istniały także i u nas. Wymieniany przez rząd argument, że niema na to pieniędzy, **jest także nieuzasadniony**, gdyż rząd mógłby sam zrobić to, co zrobiła komisja wojskowa, mianowicie znaleźć pokrycie. Komisja wojskowa zwróciła się do komisji budżetowej, która wskazała źródła pokrycia, mianowicie dochód z monopolu tytoniowego podniesiono o 3 miljony zł., które przeznaczono na zasiłki dla rodzin rezerwistów. **Pozycja ta nie jest fikcją**, gdyż wykazano, że monopol tytoniowy daje o 30 procent dochodów więcej, niż preliminowano.

Ustawa, którą przedkładam — mówi tow. Lieberman — różni się tem od dotychczasowych ustaw, że jest ustawą trwałą, gdy poprzednie obowiązywały tylko na ograniczony okres czasu.

USTAWĘ PRZYJĘTO W DRUGIEM CZYTANIU

z poprawką komisji budżetowej, która to poprawka ustala źródło i wysokość pokrycia.

Następnie odczytano zgłoszone wnioski, między innemi wniosek **o zniesienie rozporządzenia o licznikach telefonicznych.**

Następne posiedzenie jutro o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym, oprócz trzeciego czytania ustaw przyjętych dziś w drugiem czytaniu, **sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawach samorządowych.** Poseł Kozłowski (endecja) postawił wniosek o uzupełnienie tego punktu ustnem sprawozdaniem o wniosku Związku ludowo-narodowego **w sprawie wstrzymania wyborów gminnych w Małopolsce wschodniej.** Wniosek Kozłowskiego odrzucono.

* * *

PROGRAM PRAC SEJMU

Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu senjorów omawiano program prac Sejmu na okres najbliższy. Postanowiono odbyć następnie posiedzenie **Sejmu w dniu 1 lipca** o godz. 4 popoł Na porządku dziennym ustawa o gminie wiejskiej, sprawozdanie wygłosi sprawozdawca komisji administracyjnej poseł Putek. Począwszy od wtorku 5 lipca, posiedzenia Sejmu będą się odbywały **codziennie.** Tematem obrad będą **sprawy samorządowe.**

PRZECIW LICZNIKOM

W dniu dzisiejszym zjawiła się w Sejmie delegacja związku abonentów telefonicznych i złożyła wszystkim klubom memorjał w sprawie cofnięcia rozporządzenia ministra poczt i telegrafów o liczniki, usunięcia z zarządu PAST urzędników państwowych i przeprowadzenia rewizji warunków umowy, zawartej przez towarzystwo Cedergren z rządem. W dniu dzisiejszym został wniesiony do laski marszałkowskiej wspólny wniosek klubów (z wyjątkiem Stronnictwa chłopskiego) w sprawie zniesienia rozporządzenia ministra Miedzińskiego o licznikach. Wniosek podpisali posłowie z PPS, NPR, Wyzwolenia, chadecji, endecji, chrześc.-nar. i Koło żydowskie.

TELEGRAMY

NOWA ORGANIZACJA MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warszawa, 30 czerwca (tel. własny Naprzodu). Minister skarbu podpisał dnia 24 bm. rozporządzenie w sprawie zmiany organizacji monopolu tytoniowego. Na mocy tego rozporządzenia, naczelnemu dyrektorowi tego monopolu zostaje dodana **Rada zawiadowcza** celem opinjowania ważniejszych spraw. W skład Rady wchodzi naczelny dyretor polskiego monopolu tytoniowego, przedstawiciele ministerstw skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu, dwaj wicedyrektorzy monopolu tytoniowego, inspektor państwowych fabryk tytoniu, przewodniczący komisji rewizyjnej państwowego monopolu tytoniowego. Rada zawiadowcza ma być zwoływana przynajmniej raz na miesiąc.

LISTY Z KRAJU

Łańcut, 27 czerwca.

ZUCHWAŁY KLECHA

Z okazji przypadającej w dniu 26 czerwca b. r. święta sportowego przybyły oddziały przysposobienia wojskowego z rozmaitych wiosek i miasteczek okolicznych, aby wziąć udział w zawodach sportowych. Przed zawodami odbyła się msza w kościele parafjalnym, podczas której niektóre oddziały stały przed środkowem skrzydłem kościoła na podwórzu.

Ks. katecheta gimnazjum realnego wyszedłszy z kościoła po mszy zauważył oddział Związku strzeleckiego, przybyły z Leżajska. Do oddziału tego ksiądz zwrócił się z zapytaniem, skąd przybył, a gdy usłyszał odpowiedź że z Leżajska, głosem podniesionym zawołał:

— Hołoto, wynoś mi się stąd!

Usłyszał to opodal stojący oficer instrukcyjny por. Krzeczkowski i zwrócił się do księdza z zapytaniem kogo on uważa za hołotę?

— **Was wszystkich**, brzmiała odpowiedź księdza katechety.

Oburzony postępowaniem księdza porucznik chciał doraźnie wymierzyć sobie satysfakcję w czem jednak przeszkodził mu stojący obok podoficer, który w czas powstrzymał oficera.

Tak się przedstawia działalność tutejszego kleru, który rozwydrzony okólnikiem ministra Bartla, nie zdaje sobie sprawy, jakie wstrząsy moralne wywiera przez swe niegodne postępowanie wśród całego zdrowo myślącego społeczeństwa.

Szkoda p. ministrze, iż wydając okólnik nie umieściłeś w nim jeszcze ostrzejszej klauzuli co do przymusowej spowiedzi trzy razy w roku, albowiem zdarzyć się może, że uczniowie mogą zapomnieć w przeciągu tego czasu o swych głównych i pobocznych grzechach, które może z winy takich katechetów popełniają. A zatem spowiedź codzienna i modlitwa przymusowa co godzinę przed rozpoczęciem nauki!

Związki i zgromadzenia

BIBLJOTEKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH przy ul. Dunajewskiego 5 będzie książki przez miesiące lipiec i sierpień wydawać we czwartki i soboty od godz. 6—8 wieczorem. **W niedziele i święta** bibljoteka będzie zamknięta.

KOMITET MIEJSCOWY PPS W GRYBOWIE zwołuje na niedzielę 3 lipca konferencję powiatową, na którą zaprasza mężów zaufania oraz przedstawicieli Związków zawodowych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Halka".
Niedziela popoł.: „Straszny dwór", wieczór: „Pomsta Jontkowa".
Poniedziałek „Lakme".

KINOTEATRY

Bagatela: „Czarodziejka Circe".
Nowości: „Kurjer carski".
Promień: „Czerwony błazen".
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.
Sztuka: „Sztafeta".
Uciecha: „Kochanka", dramat w 10 aktach.
Wanda: „Panienka, która zaryzykowała... i pan bez tytułu".
Warszawa: „Królewicz z Ameryki".

RADJO

Piątek 1 lipca

Kraków (422 m.). 17.30: Program dla dzieci. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Odczyt p. t. „Dobór ziemniaków do sadzenia" — wygłosi Dr. Przyborowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Odczyt p. t. „O Carduccim" — wygłosi p. Nelly Nucci. 20.00: Rozmaitości. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Odczyt p. t. „Bessemer, twórca stali" — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 17.25: Odczyt p. t. „Żubr i jego przyszłość" — wygłosi prof. A. Czartkowski. 17.50: Nadprogram, komunikaty. 18.00: Koncert, poświęcony twórczości Apolinarego Szeluty. 19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.20: Komunikat PAT'a. 19.35: Odczyt p. t. „Sportowe widowiska kolarskie" — wygłosi redaktor J. Włodarkiewicz. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT'a.

Przegląd społeczny

—o—

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W LIPCU

W Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem wypowiedziano się **za koniecznością przedłużenia państwowej akcji doraźnej w m. lipcu** na zasadach i terenach dotychczasowych, zarówno dla pracowników umysłowych, jak i fizycznych.

Uchwalono wystąpić do ministra pracy o **przedłużenie okresu wypłaty zasiłków do 17 tygodni dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych**, którzy do 31 lipca włącznie wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres pobierania zasiłków ustawowych na terenach następujących: Radom, Ostrowiec, Łódź, Kalisz i Wilno oraz pow. warszawski, błoński, radzymiński, pułtuski, iłżecki i konecki. Następnie zaopinjowano przychylnie wniosek o **przedłużenie na lipiec państwowej akcji doraźnej** dla b. szeregowych, bezrobotnych, byłych robotników państwowego monopolu tytoniowego oraz bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw państwowych. Wreszcie uchwalono wystąpić o **przedłużenie okresu wypłaty zasiłków ustawowych do 17** tygodni dla tych bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali lub wyczerpią przed 31 lipca 13-tygodniowy okres zasiłkowy na następujących terenach: m. Piotrków, Kalisz, Opatówek, Radom, Ostrowiec oraz pow. radomskowski, piotrkowski, konecki, opatowski, iłżecki, opoczyński, **bielski, żywiecki, wadowicki, chrzanowski, oświęcimski**, rypnicki, mińsko-mazowiecki, radzymiński, sochaczewski, błoński i warszawski.

ZAMACH TARNOWSKICH MAJSTRÓW PIEKARSKICH NA ODPOCZYNEK NIEDZIELNY

Już kilkakrotnie poruszaliśmy na łamach „Naprzodu" bolączki, jak brak hygieny w piekarniach i zmuszanie robotników do 12 a nawet 16-godzinnego dnia pracy bez wypoczynku i wynagrodzenia za nadliczbowe godziny. Do tego przybyła jeszcze jedna, a mianowicie gwałcenie odpoczynku niedzielnego. Zaznaczyć musimy, że stale ze soboty na niedzielę do godziny 9—11 przed południem od godz. 3 lub 4 praca wre przy zamkniętych drzwiach i oknach u majstrów: Bernarda Honiga przy ul. Rybnej, Sturmowej przy ulicy Zakątnej, Becrowej, Rottkopfa przy ul. Lwowskiej, Kleina przy ul. Koszernej. Dzieje się to przy biernem zachowaniu się władzy przemysłowej i policyjnej, gdyż ustawodawstwo społeczne dla tych władz istnieje tylko na papierze. Domagamy się kategorycznie interwencji ze strony inspektoratu pracy i odpowiedzialnych władz tarnowskich, przeciw sabotowaniu i łamaniu przepisów ustawowych przez majstrów. Zwracamy się również do województwa krakowskiego, by zmusiło podwładne organa do przeprowadzenia ścisłej kontroli nad przestrzeganiem ustawy o niedzielnym odpoczynku. Zaznaczamy, że cierpliwość ma swoje granice, a kiedy robotnicy stracą zaufanie do czynników wykonawczych, nie będą się oglądać na pomoc z tej strony, lecz sami będą musieli walczyć aż do skutku.

NIELUDZKI WYZYSK

Dnia 2 maja br. firma Ignacy Stern i bracia Langerowie w Samborze uruchomiła nowy, świeżo wybudowany tartak. Wyzysk robotników w tym tartaku przechodzi wszelkie granice. Wbrew ustawie **zaprowadzono 11-godzinny dzień pracy**. Niedosyć na tem! Zmuszają ludzi, wycieńczonych pracą od 7 rano do 6 wieczór, do dalszej pracy i to do godziny 12 w nocy, za taką samą zapłatą jak w dzień. Czasami zachciewa się nawet firmie, by robotnicy pracowali już od godz. 4 rano. **Za 11 godzin pracy otrzymują robotnicy wynagrodzenie 2·50 zł.** Starostwo w Samborze nie wie o tem wszystkiem, a może nie chce wiedzieć. Oprócz tego tartaku 3-gatrowego jest jeszcze drugi tartak 2-gatrowy, gdzie podobno robotnicy są tak samo wyzyskiwani. **Domagamy się stanowczo, by inspektorat pracy zajął się temi okropnemi stosunkami.**

—ooo—

Ruch kolejarski

—o—

KWIATEK Z NIWY KOLEJOWEJ

W Oddziale Mech. w Krakowie jest sekretarzem niejaki p. Miga, który zajmuje się głównie agitacją pod różnemi pozorami za PZK.

Jak pojmuje służbowe obowiązki, niech za przykład posłuży następujący fakt:

Doszla, ślusarz warsztat. pom. I. kl. w Płaszowie, który przechodził 9-krotnie wybuch krwi i jest zupełnie wyczerpany, chcąc ratować swe zdrowie wniósł podanie drogą służbową w dniu 12 maja 1927 o przydzielenie mu, zgodnie z ogłoszeniem podanem w okólniku DKP. mieszkania na letnisku w Lachowicach W dniu 3 bm. zwrócono się do p. Migi z zapytaniem czy odpowiedź z DKP. nie nadeszła, na co tenże odpowiedział, że zgodnie z wyjaśnieniem DKP. mieszkanie to zostało już zajęte.

Nie dając za wygrane, zwrócono się do DPK. do Wydz. III., który uskutecznia przydział, gdzie po przeszukaniu podań oświadczono zainteresowanemu, że podanie jego z Oddziału Mech. wogóle do DKP. **nie wpłynęło**. Czyli innemi słowy, p. Miga podanie ciężko chorego pracownika zaprzepaścił, będąc za bardzo zajęty sprawami PZKowskiemi.

Kiedy p. Migowi postawiono w oczy zarzut, zaczął wykręcać się sianem, w końcu sporządził sam podanie i przyrzekł postarać się o przydział. Ciekawi przeto jesteśmy, czy ciężko chory dostanie przydział, czy też z winy p. Migi zmuszony będzie zrezygnować z poratowania zdrowia.

Dyrekcję KP. zapytujemy zaś, czy znany jej jest sposób urzędowania p. Migi i czy skłonna będzie poczynić odpowiednie kroki, by w przyszłości podania wnoszone do DKP. u p. Migi nie gubiły się z tych czy innych powodów.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·55 4·15 6·55 9·25 14·25 19·10 21·—	Bielska	[illegible]	Żywca	— [illegible]	Cieszyna	[illegible]	Piotrowic	P 4·12 8·08 11·20 [illegible]	Wiednia	P 11·25 19·30 P 23·20 — — [illegible] —	[illegible]	P 12·45 22·50 P 22·05 [illegible] — [illegible] —	P 1·25 8·42 10·32 15·16 18·55 22·55 Z Bielska 7·20
Katowic Dęblina Łodzi [illegible] [illegible]	SP* 0·15 SP- 0·25 6·45 7·55 10·10 13·30 P 14·15 P 17·35 19·20 P 20·— 20·10 22·05 P 22·41 SP-23·55	[illegible]	[illegible] [illegible] 7·43 8·56 11·09 14·39 14·59 18·49 20·25 20·44 21·14 23·04 P 23·25 0·46	Katowic	[illegible] P 19·20 P 21·45 21·45 22·30 P 0·23 P 0·23 2·50	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	Łodzi	[illegible]	Dęblina	[illegible]	SP- 2·12 P 5·53 P 6·08 7·57 P 9·55 P 12·25 16·— 16·45 20·15 [illegible]
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 1·50 SP 2·55 P 6·35 7·40 11·10 11·50 P 12·42 15·35 19.50 20·35 22·45 [illegible]	[illegible]	[illegible] P 4·12 P 7·49 9·39 13·10 13·40 P 13·49 17·32 21·55 22·21 0·28 1·26	[illegible]	[illegible]	[illegible]	P 4·34 — 9·12 [illegible] 15·35 [illegible]	Lwowa	[illegible] — P 12·40 16·50 21·— [illegible]	[illegible]	8·40 SP-8·40 13·38 [illegible] 19·57 19 57 19 57 [illegible] 6·28 6·28 6 28 [illegible]	[illegible]	[illegible]	P 0·35 4·45 6·25 7·05 9·— 13·40 15·28 16·55 SP- 17·05 18·35 20·35 P 22·16 SP- [illegible]

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
Suchej Rabki Zakopanego Nowego Sącza	P 2·35 SP*8·05 8·50 13·30 19·05 23·35	[illegible]	P 7·25 P 12·40 15·25 20·10 — 6·10	Rabki	S 5·48 S 11·04 13·11 17·49 23·43 3·59	Wadowic	7·25 11·10 11·10 15·58 22·12 2·10	[illegible]	— — 15·45 20·22 S 2·20 6·36	z Płaszowa 8·26 z Krakowa 13·58	[illegible] 10·23 16·10	5·25 6·45 13·55 19·30 SP* 22·30 SP- 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny tylko do Suchej	§ 13·15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13 20 18 10 23·—	7·— 12·50 18 57 21·38	Wieliczki	9·10 13·45 20·20	Niepołomic	— 4·35 14·30	— 8·10 16 30

P pospieszny, SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.